



NAMYSŁOWSKIE SPOTKANIA KRESOWE



1/20a/2016

Wydanie specjalne

Namysłów, marzec 2016

Wywiad z Metropolitą Lwowskim Ks. Abpem. Mieczysławem Mokrzyckim – rozmawiał Arkadiusz Oleksak



Księżę Arcybiskupie – swoją posługę kapłańską sprawuje ksiądz na bardzo trudnym terenie. Czym różni się ona od pracy księży w naszym kraju?

- Archidiecezja Lwowska znajduje się dzisiaj w całkiem innym położeniu, niż kiedyś. Dawniej była to druga metropolia w Polsce, zaraz po Gnieźnie. Wcześniej przez wiele lat znajdowała się na terenie Związku Radzieckiego. Obecnie obejmuje swoją posługą granice Ukrainy. Ale ciągle zachowuje swoje tradycje, wraca do swoich korzeni. W naszej archidiecezji świętowaliśmy niedawno jej 600 lecie, w tym roku 2016, 9 kwietnia będziemy obchodzić 360 rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza, a także 25 lecie odnowienia struktur Kościoła Łacińskiego na Ukrainie, przez Ojca św. Jana Pawła II. Z pewnością istnieje duża różnica w działaniu tego kościoła, jak i w samym duszpasterstwie tutaj i w Polsce. Jednak lata komunizmu zrobiły swoje, pozostawiły po sobie pustkę, zniewoliły człowieka, spustoszyły nie tylko historię czy człowieczeństwo, ale przede wszystkim wykorzeniły wśród ludzi wiarę, poprzez ograniczenia w jej wyznawaniu, burzenie kościołów, a także utrudnienia w udziale wiernych we mszy świętej oraz braku kapłanów. Ale jest to dla nas

wielkie wyzwanie i czas nadziei, gdyż widzimy, że po 25 latach ten kościół się rozrasta. Kiedy ks. kardynał Marian Jaworski przybył tutaj 25 lat temu, zastał tylko ośmiu kapłanów i kilka parafii. Obecnie wśród wiernych pracuje 186 księży, istnieje 305 kościołów, można więc powiedzieć, że i 305 parafii. Jest też wiele siostr zakonnych. Widzimy, że ten kościół wciąż przeżywa wiosnę. Nie mówimy jeszcze o pełni jego rozwoju, o lecie które niewątpliwie nadchodzi, ale cieszymy się, że kościół nasz cały czas się rozwija. To jest bardzo optymistyczne i potwierdza sens naszej pracy.

Kościół na terenach dawniej należących do Polski odrodził się stosunkowo niedawno. Jakie główne zadania i jakie wyzwania stoją przed pasterzami tego kościoła?

- Przede wszystkim musimy rzucać to ziarno naszej wiary, szukać tych zbłądzonych i zagubionych owiec, i wskazywać ludziom te wartości, które niesie ze sobą chrześcijaństwo. I to staramy się robić poprzez katechizację, obecność w przedszkolach i szkołach, a także docierać do nich poprzez Caritas. Ale głównie przez tę tradycyjną posługę sakramentalną, posługę słowa bożego. I widzę już, że wiele osób które można powiedzieć były po za kościołem zauważa to i docenia. Przychodzą do naszego kościoła, odnajdują w nim Pana Boga i przez to pogłębiają swoją więź z Nim i swoją wiarę.

Do jakich świętych najczęściej modlą się nasi rodacy na terenie Diecezji Lwowskiej?

- Nasza Archidiecezja miała w swojej historii wielu wybitnych ludzi, kapłanów oraz biskupów. Nie wszyscy może zostali ogłoszeni błogosławionymi czy świętymi, może w tej dziedzinie istnieją jakieś zaniedbania z naszej strony, jednak jak wcześniej powiedziałem „jesteśmy w okresie wiosny”, poprzez ten stracony czas nie możemy od razu wszystkiego ogarnąć i naprawić, ale na przykład podjęliśmy tę wiekową tradycję czci do błogosławionego Jakuba Strzemię – patrona naszej Archidiecezji. Wznowiliśmy nabożeństwo i kult do patrona miasta Lwowa – świętego Jana z Dukli. Ku ich czci, ulicami Lwowa odbywają się uroczyste procesje. W każdą pierwszą sobotę września z relikwiami błogosławionego Jakuba Strzemię przechodzimy z procesją ulicą Łyczakowską, od kościoła św. Antoniego do katedry, natomiast relikwie świętego Jana z Dukli prowadzą procesję z dawnego kościoła Bernardynów również naszej do katedry, w której znajdują się ich relikwie. Cieszymy się też świętym Józefem Bilczewskim – arcybiskupem, świętym Zygmuntem Gorazdowskim, lwowskim księdzem, który wszystkie lata swojej posługi kapłańskiej poświęcił ubogim i cierpiącym. Ich beatyfikacji dokonał tutaj we Lwowie, w roku 2001, Ojciec Święty Jan Paweł II, a kanonizował ich w roku 2005 następca naszego papieża Benedykt XVI. Są to wielkie postaci, od których możemy uczyć się miłości do kościoła, szerokiego i głębokiego spojrzenia na jego sprawy, pracę duszpasterską i troski o najuboższych. Ze współczesnych nam modlimy się do Marty Wieckiej, którą beatyfikował we Lwowie kardynał Bertone. Ale mamy też wielu innych świętych, którzy związani są Archidiecezją Lwowską. Należą do nich m.in. święty biskup Szczęsny Feliński, który przebywał na terenie naszej diecezji w miejscowości Dźwiniaczka, Marcelina Darowska założycielka zakonu sióstr Niepokalanek w Jazłowcu, brat Albert Chmielowski, który do dziś obecny jest wśród nas poprzez braci Albertynów, którzy pracują w diecezji charkowsko-zaporoskiej, ale także we Lwowie, gdzie budują swój ośrodek na Zboiskach. Nie powiem, że nie jest obecny wśród nas nasz wielki rodak święty Jan Paweł II, który zawsze związany był z Archidiecezją Lwowską poprzez swoją konsekrację biskupią, której dokonał ksiądz arcybiskup Eugeniusz Baziak, potem przez swoją długoletnią przyjaźń z moim poprzednikiem ks. kardynałem Marianem Jaworskim, a ostatecznie jako jego drugi sekretarz miałem możliwość być obecnym przy nim przez ostatnie dziewięć lat jego życia. I bardzo wierzę w to, że teraz też jest z nami każdego dnia. Jest też wielu kapłanów, którym zawdzięczamy to wielkie dziedzictwo i spuściznę Archidiecezji Lwowskiej. W tym miejscu należy wspomnieć o kapłanach, którzy działali tutaj w czasie komunizmu, min. ojca, późniejszego biskupa pomocniczego Rafała Kiernickiego, księdza Bronisława Mireckiego, księdza Henryka Mosinga i wielu, wielu innych. Nie zapominamy też o osobach świeckich, które ten kościół podtrzymywały i tworzyły.

Ukraina przeżywa dzisiaj bardzo dramatyczne chwile. Jak może zakończyć się obecny konflikt. I czy w ogóle jest szansa na pokój na Ukrainie?

- Nasz kościół obrządku rzymsko - katolickiego na Ukrainie jest można powiedzieć taką bratnią trzódką wśród bratniego kościoła ukraińskiej grekokatolickiej cerkwi, kościoła ormiańskiego i kościoła prawosławnego. Staramy się także przyczyniać do rozwoju tego nowego, młodego kraju poprzez uczestnictwo nasze w życiu politycznym, społecznym. Widzimy, że Ukraina przeżywa trudny okres w swojej historii po tych pierwszych 25 latach swojej wolności i niepodległości. Staramy się cały czas być blisko nie tylko naszych wiernych, ale całego społeczeństwa poprzez modlitwę, dodawanie otuchy i bliskość tych osób, które potrzebują troski i dobrego słowa. Wszystko jest w rękach Boga. W przyszłym roku będziemy przeżywać 100 lat od objawień Matki Bożej Fatimskiej. Zawierzylimy jej trosce i opiece Ukrainę już dwa lata temu. Dalej będziemy modlić się o pokój, o nawrócenie wszystkich narodów, by wszyscy ludzie mogli żyć w zgodzie. Jeszcze raz należy podkreślić, że jest to bardzo trudny czas i trudna sytuacja dla Ukrainy.

Znane jest jasne stanowisko Ks. Arcybiskupa na temat pojednania polsko – ukraińskiego. Czy takie prawdziwe pojednanie ma szansę kiedyś nastąpić?

- Wiemy, że każdy naród w przeszłości był obciążony jakimś grzechem. I myślę, że Ukraina nosi także na sobie pewne znamię niewierności Panu Bogu, niewierności przykazaniom i tutaj musi stanąć w prawdzie. Myślę, że dopiero wtedy nastąpi oczyszczeni i zapanuje prawdziwy pokój. Chociażby w stosunku do kościoła rzymskokatolickiego. Kościół grekokatolicki w większości przywłaszczył sobie nasze kościoły, nie pytając się o naszą zgodę i wielu naszych wiernych woła dziś do Pana Boga o sprawiedliwość. Wielu naszych wiernych czuje się pokrzywdzonych, choćby dlatego, że muszą uczestniczyć w mszach świętych np. w kaplicach na cmentarzu, nieraz w zimie w czasie mrozów, kiedy kościół grekokatolicki nie potrzebuje nawet kościoła w danej miejscowości. W wielu miejscowościach pomiędzy naszymi wspólnotami powstawały konflikty. Miały miejsca przypadki, gdy zostawaliśmy z kościołów wyrzucani siłą przez milicję, przez ludzi. Nasze wspólnoty nie są duże, musieliśmy ogromnym wysiłkiem budować nowe kościoły, wspomnę tutaj o Brodach czy o Tarnopolu. Myślę, że te głosy naszych wiernych wołają do Pana Boga i musi On je usłyszeć jak również przeproszenie, które powinno paść z drugiej strony. Bez sprawiedliwości nie ma pokoju. I dlatego myślę, że niektórzy hierarchowie na Ukrainie ten głos muszą także zauważyć.

Księdza zawołanie biskupie to jedno słowo „pokora” - na pewno wybrał je Ksiądz z pełną świadomością?

- Kiedy zostałem mianowany arcybiskupem Archidiecezji Lwowskiej, to przyjąłem jako swoje biskupie zawołanie – „pokora”, bo my wszyscy, a w sposób szczególny kapłani, pasterze - jesteśmy w rękach Pana Boga, jesteśmy jego narzędziami. Dlatego taki właśnie mój wybór, abym to nie ja był przewodnikiem w kościele Archidiecezji Lwowskiej, ale by przez moją osobę działał Chrystus, bym był jego narzędziem. I to właśnie słowo – pokora, przypomina każdemu, także mnie, że bez Boga nic uczynić nie możecie. Żebyśmy zawsze, wszystko oddawali w jego ręce i ostatecznie zgadzali się z jego wolą, co nie znaczy byśmy się poddawali, ale robili to co do nas należy, a resztę zostawiali Panu Bogu, ufając i wierząc, że ostatecznie poprowadzi nas tak, byśmy zmierzali drogą jego przykazań, a zawsze wyjdzie nam to na dobre. I tak staram się swoim postępowaniem czynić, na miarę swoich możliwości i zdolności pracować tak, by być w porządku względem siebie, a resztę pozostawiać woli bożej.

Czy miał na to wpływ fakt, że przez wiele lat był Ksiądz blisko, najbliżej jak można - Największego Polaka, świętego Jana Pawła II?

- Można powiedzieć, że tego wszystkiego uczyłem się od świętego Jana Pawła II, przy którym przez ostatnie dziewięć lat jego życia byłem drugim sekretarzem. Widziałem jak On swoim życiem, swoim posługiwaniem wykorzystywał zdolności i talenty, które posiadał, można powiedzieć, że spalał się dla kościoła, ale widziałem też, że w swoich modlitwach zawsze to wszystko polecał Panu Bogu. Oddawał siebie i swoją posługę Matce Najświętszej. U ojca świętego nigdy nie było widać, że to ja jestem Karol Wojtyła - Jan Paweł II, ale że zawsze działa w imieniu Chrystusa. I mam nadzieję, że właśnie i to wywarło wpływ nie tylko na moją posługę kapłańską ale, i na moje codzienne życie.

Księżę Arcybiskupie niedawno gościł ksiądz w parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Namysłowie, proszę o kilka słów dla mieszkańców naszego miasta.

- Korzystając z okazji, chciałbym podziękować i pozdrowić wszystkich rodaków związanych z Kresami, w tym moich diecezjan, którzy kiedyś zmuszeni byli opuścić tę ziemię, a którzy co zawsze podkreślam, duchowo ciągle przynależą do dawnej Archidiecezji Lwowskiej, do SWOJEJ diecezji. Dziękując za wsparcie modlitewne, za pomoc materialną, każde dobre słowo i za tę częstą tu obecność – wszystkim Szczęść Wam Boże!

Dziękuję za rozmowę.

U W A G A

Zarząd TMLiKPW Oddział w Namysłowie organizuje w dniach 25 – 29 maja br. wycieczkę do Lwowa i Żółkwi. W programie wycieczki zaplanowano zwiedzanie obu miast, Lwowskiej Galerii Obrazów, Muzeum Historii Ikony oraz udział w spektaklu w Operze Lwowskiej.
Dodatkowe informacje w siedzibie Oddziału.

Przypominamy naszym członkom o terminowym opłaceniu składek członkowskich.

OGŁOSZENIA

Wysokość składek członkowskich za okres jednego miesiąca:

1zł - dla młodzieży i studentów, 2zł - dla emerytów i rencistów, 3zł - dla osób pracujących

Członkowie zarządu pełnią dyżury w każdą środę i piątek w godzinach 10.00-12.00, w ratuszu - w nowym biurze, na parterze (obok siedziby Vektry)

Telefon kontaktowy Zarządu TMLiKPW - 601 376 630

Strona internetowa - www.namyslow-kresy.pl. Adres e-mail - kresowiacy@poczta.onet.pl

Numer konta BS Namysłów 89 8890 0001 0008 9685 2000 0001

